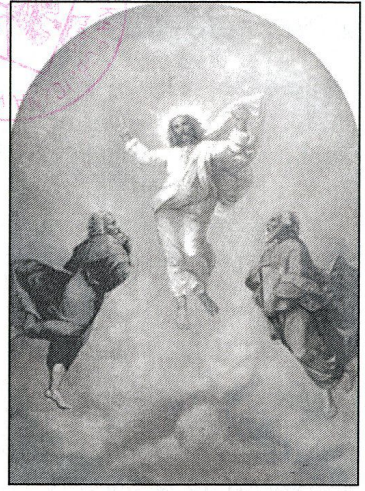


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 06 (338) 07 lutego 2010r.

Zima mocno trzyma



Kościół dojazdowy w Stróżach Małych w zimowej szacie

„Odtąd ludzi będziesz łowił”

Powołanie kapłańskie, wezwanie do służby Bożej jest wielką tajemnicą. Pan Bóg wybiera tych, których sam chce i zaprasza do przygody „łowienia dusz”. Wśród zadziwiających dróg powołania jest jedno, które pragnę przybliżyć. To kapłaństwo ks. Jana Marii Chun Yean Choonga, który jest Chińczykiem, urodził się w Malezji, poznał Chrystusa w Anglii, a kapłanem został w Polsce. Pisały o nim niedawno gazety religijne, w tym „Gość Niedzielny” w numerze 42/2009 z 18.10.2009 r.

Chun Jean Choong urodził się w 1976 roku w Kuantan w Malezji w rodzinie chińskiej. Jego ojciec Kim Swee otworzył restaurację w tym mieście w Malezji (mieszkali tam 13 lat). Ma trzech starszych braci i młodszą siostrę. Jego rodzina wyznawała buddyzm, mama Nyuk Yoon odznaczała się pobożnością, pomagała innym. Zabierała dzieci do buddyjskiej świątyni. Już w Malezji Chun Jean (dziś ks. Jan) zetknął się z chrześcijaństwem, albowiem Malezja jest krajem wielonarodowym i wieloreligijnym. Chodził do katolickiej szkoły średniej w Ipoh (to kolejne miejsce ich zamieszkania) i w niej zdał maturę (pozostając cały czas buddystą). Był bardzo zdolny, dlatego w wieku 20 lat wyjechał na stypendium naukowe do Bedford w Anglii. Tam bliżej zetknął się z Polakami i religią katolicką.

Chun Jean chciał zarobić na studia, podjął więc w weekendy pracę w parafii Polskiej Misji Katolickiej w Bedford. Sprzątał w kościele i pomagał na plebanii, a wieczorami polski ksiądz, o imieniu Edward, zapraszał go na rozmowy przy kolacji. Ksiądz odnosił się do niego z życzliwością i nigdy nie próbował go nawracać. To on sam zaczął rozmawiać o wierze, chodzić na msze święte, śpiewać polskie

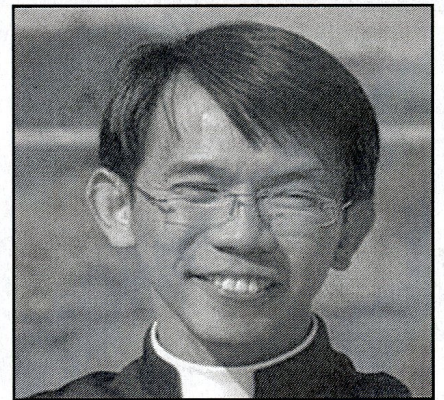


Lorenzo Veneziano - Powołanie Piotra i Andrzeja, 1470, Berlin

kolędy. Mówi się często źle o polskich emigrantach w Anglii, ale on doświadczył od nich tylko dobroci. „*Okazali mi miłość, której wcześniej nie znałem, a ta miłość wynikała z wiary w Chrystusa*” – mówi ks. Jan. Po pewnym czasie zaprzyjaźnił się z ks. Edwardem. Przyjeżdżał z nim kilka razy na urlop do Polski, do jego rodziny pod Łodzią (wspomina na przykład nieznaną w Malezji zbieranie grzybów). Po powrocie do Anglii zaczął uczyć się intensywnie języka polskiego. Targały nim sprzeczne uczucia, modlił się raz po buddyjsku, a raz po katolicku odmawiał: „Zdrowaś Maryjo”. Gdy w telewizji ujrzał Jana Pawła II wprowadzającego Kościół w III Tysiąclecie rozplakał się i poprosił o przygotowanie do chrztu. Do przyjęcia sakramentów chrztu, Komunii i bierzmowania przygotowywał go przyjaciel i duchowy przewodnik, ks. Edward. Polski kapłan nie doczekał jednak tego dnia, albowiem wkrótce dopadł go

zawał serca i zmarł przedwcześnie.

Zaraz po śmierci swego duchowego przewodnika Chun Jean zapragnął nie tylko być katolikiem, ale także księdzem. Na chrzcie przyjął imię Jan (na pamiątkę umiłowanego ucznia Jezusa), a na bierzmowaniu Edward (na cześć polskiego księdza). Niedługo potem musiał wrócić do Malezji (w międzyczasie skończył studia licencjackie) i zaczął pracę w Kuala Lumpur (stolica Malezji) w firmie „Bosch”. Tęsknił za



Jan Maria Chun Yean Choong

Polakami, chodził na msze katolickie, utrzymywał kontakty z polską ambasadą w Kuala Lumpur. Wkrótce dostał się na dalsze studia doktoranckie do Bolton w Anglii, gdzie znów była Polska Misja Katolicka. Na uczelni w Anglii robił karierę, otrzymał dobrą pracę. Miał zrobić doktorat z biznesu, z zarządzania firmami. Ale serce dyktowało mu co innego. Zrezygnował z kariery, intratnej pracy, tytułów. Po 2 i pół roku postanowił wstąpić do Seminarium Duchownego w Łodzi, rodzinnej diecezji zmarłego już wcześniej ks. Edwarda.

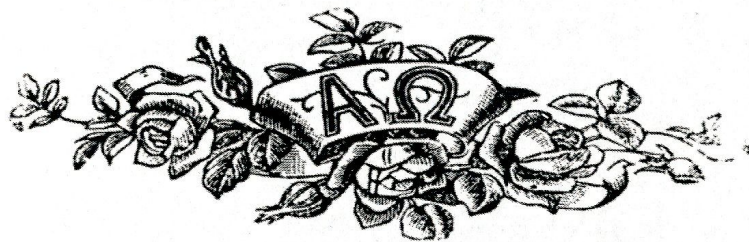
Znał język polski, miał znajomych

w Polsce, a więc nie było przeszkód. Studiował wraz z polskimi klerykami filozofię i teologię. W roku 2009 otrzymał święcenia kapłańskie i został wikarym parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Łodzi. Co będzie dalej? Dokąd zawiodą go głos serca i wola przełożonych? Tego nie wiadomo. „Normalnie, poszedłem za miłością” – mówi. Od dziecka chciał być marynarzem. Teraz łowi dusze do Bożej sieci w Łodzi (czyż nie osobliwa zbieżność nazwy miasta z pracą rybaka?).

To przedziwna, zdumiewająca historia jednego powołania. „*Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił*” (Łk

5,10) – mówi Pan Jezus do Piotra w dzisiejszej Ewangelii. „*Przyciągnąwszy łodzie do brzegu zostawili wszystko i poszli za Nim*” (Łk 5,11). Czyż nie podobnie postąpił Chun Jean Choong? Czyż nie tak samo czyni wielu chłopców i wiele dziewcząt, rezygnując z kariery, rodziny, innych spraw, aby pójść za Jezusem? Polecajmy ich Chrystusowi w tym roku kapłańskim. Niech będą wierni, niech wytrwają na drodze powołania, niech odnajdują dusze zagubione w otchłani grzechu.

Ks. Tomasz Grzywna



Zima mocno trzyma

(fotorelacja)

Tydzień temu pisałem o ataku mroźnej zimy, która nawiedziła całą Polskę i nasze okolice. W kolejnym tygodniu mrozy nieco zelżały, za to nadeszły śnieżyce, zawieje i zamiecie śnieżne. Przybyło śniegu, przez co utrudniona jest komunikacja. Zima trzyma się mocno i nie chce ustąpić.

Postanowiłem zrobić kilka ujęć zimy z drugiej strony niż poprzednio, czyli z okolic drogi na Stróże Małe i Płowce oraz kościoła w Stróżach. Facet blokujący nieco odśnieżony wąski przejazd samochodem oraz biegający z aparatem po zaspach to widok dosyć niecodzienny, ale tego poświęcenia wymaga redagowanie gazetki. Trzeba też uważać, aby nie fotografować domów, albowiem wzbudza to podejrzenia właścicieli odnośnie niecznych zamiarów fotografa.

Udało mi się pstryknąć kilka ujęć zaśnieżonych pól i drzew. Czapa białego puchu na gałęziach (szczególnie drzew iglastych) prezentuje się okazale, choć często wygina drzewa ustawiając je w dziwnych pozach i zagrażając złamaniem. Na niektórych fotografiach można dostrzec w oddali pasmo Gór Słonnych czy też pasmo wzgórz za wioskami Stróże i Płowce. Miejmy nadzieję, że przetrwamy spokojnie, bez zagrożeń zdrowia i awarii technicznych ten trudny czas zimowy. A na pamiątkę zamieszczamy kilka zdjęć ukazujących potęgę zimy i zmaganie przyrody z potężnym żywiołem.

ks. Tomasz Grzywna









Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 1 Krl 8, 1- 7.9 -13; Ps 132; Mk 6, 53- 56

Wtorek: 1 Krl 8, 22- 23.27- 30; Ps 84; Mk 7,1- 13

Środa: 1 Krl 10, 1- 10; Ps 37; Mk 7, 14- 23.

Czwartek: 1 Krl 11, 4- 13; Ps 106; Mk 7, 24- 30

Piątek: 1 Krl 11, 29- 32; 12, 19; Ps 81; Mk 7, 31- 37

Sobota: 1 Krl 12, 26- 32; 13, 33- 34; Ps 106; Mk 8, 1- 10.

Niedziela: Jr 17, 5- 8; Ps 1; 1 Kor 15, 12. 16- 20; Łk 6, 17. 20- 26

Warto poznawać i wgłębiać się

Parę dni temu, dokładnie 3 lutego, otrzymałem od Pana Kazimierza Zarzyki dziewięć wierszy w większości poświęconych Bieszczadom, a częściowo kapłaństwu i św. Maksymilianowi Marii Kolbemu. To wiersze proste w swojej formie, ale urzekające trafnością opisów, głębią refleksji nad urokiem tego zakątka naszego kraju, a tak bardzo nam bliskiego. Jako tytuł tej refleksji umieściłem: „Warto poznawać i wgłębiać się”. Ma on podwójne znaczenie. Pierwsze: warto poznawać i wgłębiać się w wiersze naszego Autora, a po drugie: warto samemu pojechać w Bieszczady i doznać niezapomnianych wrażeń. Przyroda, krajobrazy, jak mówi nam wielu poetów, to namacalne dowody na istnienie Pana Boga. Poznawać i wgłębiać się w dzieje tej krainy, to zadumać się nad sobą, nad swoim życiem, nad odniesieniem do spraw bieżących. Czasem warto usiąść nad bieszczadzkiem strumykiem i pomyśleć: jak szybko upływa życie, jak ta woda, która nigdy tu już nie wróci. Wiersze naszego Autora mają coś z duchowości franciszkańskiej, jak w przypadku św. Franciszka z Asyżu, który patrząc na kroplę rosy na liściu, widział wielkość i dobroć Pana Boga. To przecież świat przyrody bywa nazywany Bożą księgą. Bardzo przemawiający w tym względzie jest tekst z Księgi Mądrości:

„Głupi [już] z natury są wszyscy ludzie,

którzy nie poznali Boga;

z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest,

patrząc na dzieła nie poznali Twórcy,

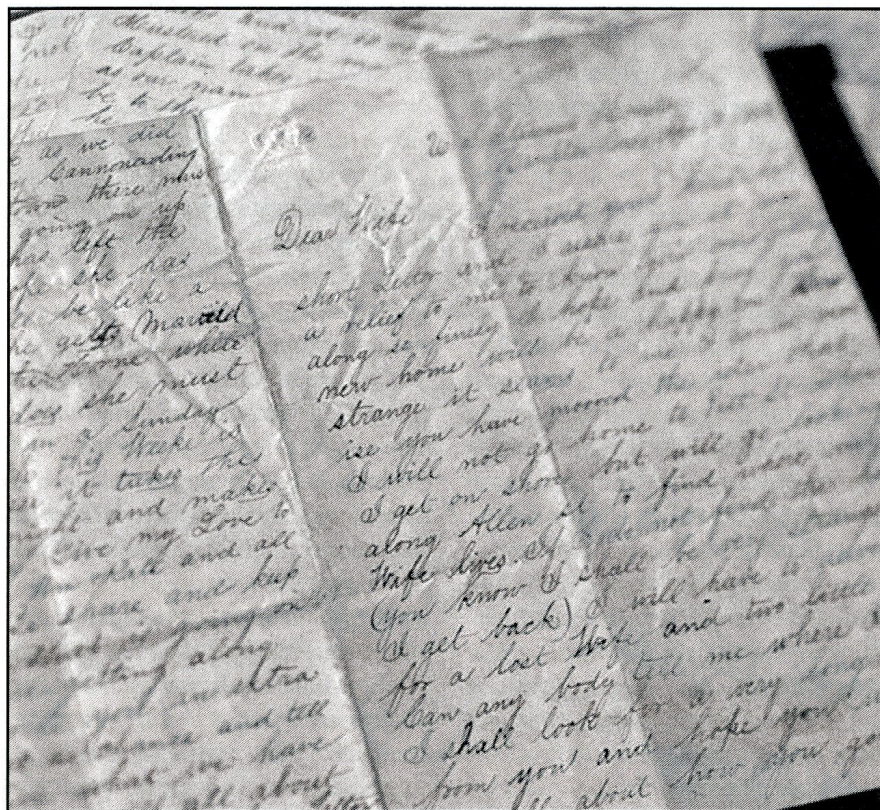
lecz ogień, wiatr, powietrze chyże, gwiazdy dokoła, wodę burzliwą lub światła niebieskie uznali za bóstwa, które rządzą światem.

Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa –

winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca,

stworzył je bowiem Twórca piękności;

a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw –



winni byli z nich poznać, o ile jest potężniejszy Ten, kto je uczynił.

Bo z wielkości i piękna stworzeń

poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13,1-5).

Choć z wierszy Pana Kazimierza płynie głównie urok bieszczadzki, to jednak od podziwu i zadumy, tylko jeden krok do Pana Boga. Czytając te wiersze można się zauroczyć opisem burzy czy postawieniem pytania: „Co to jest wiatr”? Czy zastanawiamy się nad tak zwyczajnym zjawiskiem? To, co dla nas jest zwyczajne, dla Poety, to wręcz cała epepeja! Warto przeczytać!

Będąc w Bieszczadach nie można pominąć Myczkowiec, Ośrodka „Caritas” Diecezji Rzeszowskiej, gdzie zostało otwarte Centrum Kultury Ekumenicznej im. Jana Pawła II, a gdzie na 10 wzgórzach w skali 1:25 zostało ustawionych 140 makiet najstarszych drewnianych kościołów, cerkwi grekokatolickich i prawosławnych z południowo – wschodniej Polski, Słowacji i Ukrainy. Wyrazem tego jest wiersz „MINI - SKANSEN sakralny”.

Przeżywamy Rok Kapłański. Nasz Autor nie pominął tego tematu pisząc

wiersz „Nasz kapłan”. Z tego wiersza przewija się puenta zawarta w pierwszych literach poszczególnych wierszy (wersetów): „Nasz kapłan przewodnikiem do Boga i wzorem dla ludzi”. To bardzo ciekawa kompozycja. W imieniu wszystkich księży dziękuję za tę laurkę pod adresem kapłaństwa, gdyż życzeniem Autora jest abyśmy mieli wielu dobrych kapłanów. To dla nas zobowiązanie i przypomnienie o naszej tożsamości.

Nie brak też wspomnienia o największym z rodu Polaków, Janie Pawle II w rocznicę odejścia do Domu Ojca. Nawiązując też do „niebiańskiej szczęśliwości” nakreślił wiersz o św. Maksymilianie Kolbemu, „Rycerz Niepokalanej”.

Wiersze te będziemy drukować w naszej gazetce parafialnej „Góra Przemienienia”, dziękując Autorowi tych wierszy za ich udostępnienie i współpracę. Nam zaś niech pomogą w przeżywaniu piękna oraz pomagają w drodze do Pana Boga i człowieka.

Ks. Andrzej Skiba

Piąte przykazanie Boże: Nie zabijaj!

(ciąg dalszy z poprzedniego numeru)

Pewno nie ma takiej gazety, serwisu informacyjnego, wiadomości telewizyjnych, żeby nie było mowy o jakimś zabójstwie, pozbawieniu kogoś życia. Mówi się, i słusznie, że życie jest największą wartością i na jego straż stoi piąte Przykazanie Boże – Nie zabijaj.

Zabójstwa zdarzały się od początku pojawienia się człowieka na ziemi. Kain zabija swojego brata Abla. Popęłił grzech bratobójstwa, dopuścił się zbrodni szczególnie odrażającej. I tak jest po dzień dzisiejszy. Słyszymy nawet o zbrodniach ojcobójstwa czy matkobójstwa. Pan Jezus w Kazaniu na Górze nie tylko potwierdza przykazanie Starego Testamentu „Nie zabijaj”, ale jeszcze je poszerza, zakazując gniewu, nienawiści i odwetu. Żąda nawet nadstawienia drugiego policzka, miłowania nieprzyjaciół, a gwałtownie reagującemu Piotrowi, każe schować miecz na swoje miejsce.

Wolno natomiast bronić swojego życia, kiedy ktoś zostanie napadnięty i gdyby nawet zadał napastnikowi śmiertelny cios, na ogół nie ponosi winy. Sąd bowiem ocenia czy nie przekroczył on zasad tzw. koniecznej obrony. Jest to problem dość szeroki, niekiedy skomplikowany, szeroki. Szczególny ciężar posiada zabójstwo zamierzone, poprzedzone dokładnym przygotowaniem jak w przypadku ks. Jerzego Popiełuszki, kiedy to pracownicy SB działając bezkarnie i za przyzwoleniem swoich władz, dopuścili się zbrodni z premedytacją; zbrodni okrutnej.

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że „Dzieciobójstwo, bratobójstwo, zabójstwo rodziców i zabójstwo współmałżonka są szczególnie ciężkimi przestępstwami z powodu naruszenia więzi naturalnych” (n. 2268).

Nie zabijaj – znaczy także: udziel pomocy bliźniemu znajdującemu się w niebezpieczeństwie utraty życia;
- podziel się z głodnym, gdy ten nie ma co jeść, gdy umiera z głodu, nie ma dachu nad głową, gdy spotkało go jakieś nieszczęście, np. klęska powodzi;

- bądź sprawiedliwy i nie zdzieraj z drugiego opłat ponad jego możliwości, pozwól mu żyć godnie;

- nie bądź spekulantem kosztem drugiego.

Osobny problem, trudny, stanowią przypadki stosowania kary śmierci wobec największych zbrodniarzy. Równie trudnym problemem jest zagadnienie wojny, napaści na suwerenne naród i jego wyniszczenie.

Grzechem bardzo ciężkim jest tzw. przerywanie ciąży. Od wielu lat, w różnym nasileniu, toczy się w naszej Ojczyźnie dyskusja, na temat aborcji. Dzięki tym dyskusjom wiele osób uświadomiło sobie, że życie ludzkie jest największą wartością, choć do wielu to nadal nie dociera. Życie ludzkie, to największy dar od Pana Boga. Wielu jednak katolików w tej kwestii na laickie poglądy, które są sprzeczne z nauką Kościoła w tym zakresie. Inni, co jest wielkim błędem, sprowadzają to zagadnienie do wymiarów światopoglądowych, a nie medycznych danych naukowych, co do początków ludzkiego życia. Bazują na ludzkiej niewiedzy, a swoje poglądy wygłaszają często przy szerokiej widowni telewizyjnej.

Kiedys można było przeczytać wywiad z doc. dr hab. nauk medycznych Andrzejem Skrętem, ordynatorem oddziału ginekologicznego Szpitala Wo-

jewódzkiego nr 1, w Rzeszowie, gdzie mówi ten profesor:

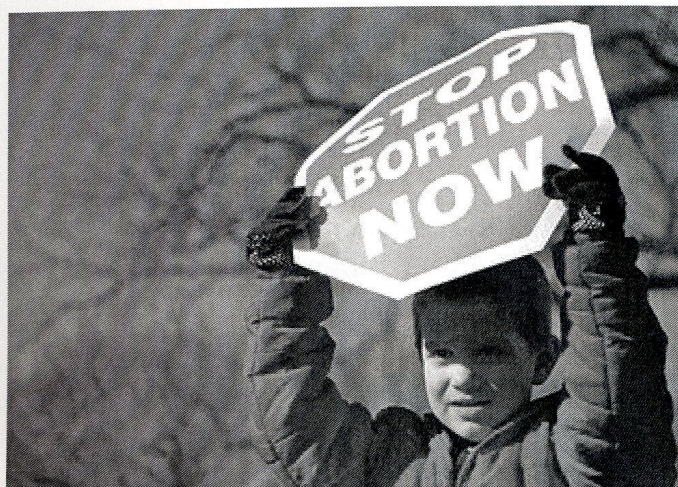
„Każda kobieta, która decyduje się na aborcję, musi zdawać sobie sprawę, że jest to niszczenie życia. Jakie są znamiona życia? Np. akcja serca. Przy obecnej aparaturze praktycznie w każdym przypadku, w okresie, kiedy dokonuje się aborcji – to jest od 6-12 tygodnia ciąży – daje się stwierdzić akcję serca za pomocą USG. Od 7 tygodnia daje się też stwierdzić przepływy w naczyniach mózgowych”².

Trzeba postawić pytania: czy to jest sprawa światopoglądowa: czy serce dziecka rodziców ateistów bije inaczej od serca dziecka rodziców wierzących? Czy USG potrafi rozróżnić, kto i jaki wyznaje światopogląd?

Widać tu pewnego rodzaju sprytny wybieg: lepiej udawać, że się nie wie, lepiej złożyć winę na światopogląd, kiedy nie ma się argumentów, bo po co drażnić swoje sumienie, lepiej bowiem, kiedy jest uspione. Czasem w tego rodzaju tłumaczeniach zawiera się usilna potrzeba i chęć zagłuszenia wyrzutów sumienia i usprawiedliwienia swojego czynu. Przecież dzisiejsza medycyna doskonale wie, kiedy zaczyna się nowe życie.

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „Już od pierwszej chwili swojego istnienia, istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród





nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia” (n. 2270). Sobór Watykański II przypomina: „Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; przerwanie ciąży, jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami”. W tym zakresie nie wolno podejmować prób głosowania, jak nie raz słyszeliśmy głosy domagające się referendum w tej sprawie. Życie ludzkie należy do spraw natury, a natury nie zmienia się przez głosowanie: człowiek będzie człowiekiem od pierwszej chwili istnienia. Jest to problem tak niezmiernie ważny, że trzeba przytoczyć w sposób możliwie najpełniejszy naukę Kościoła, która znajduje się w Katechizmie:

2271 Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwanie ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym.

Nie będziesz zabijał płodu przez przerwanie ciąży ani nie zabijesz nowo narodzonego.

Bóg... Pan życia, powierzył ludziom wzniosłą posługę strzeżenia życia, którą człowiek powinien wypełniać w sposób godny siebie. Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; przerwanie ciąży, jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami.

2272 Formalne współdziałanie w przerywaniu ciąży stanowi poważne wykroczenie. Kościół nakłada kanoniczną karę ekskomuniki za to przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu. „Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego pra-

wa”, „przez sam fakt popełnienia przestępstwa”, na warunkach przewidzianych przez prawo. Kościół nie zamierza przez to ograniczać zakresu miłosierdzia. Ukazuje ciężar popełnionej zbrodni, szkodę nie do na-

prawienia wyrządzoną niewinnie zamordowanemu dziecku, jego rodzicom i całemu społeczeństwu.

2273 Niezbywalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej stanowi *element konstytutywny społeczeństwa cywilnego i jego prawodawstwa*:

„Niezbywalne prawa osoby winny być uznawane i szanowane przez społeczeństwo cywilne i władzę polityczną. Owe prawa człowieka nie zależą ani od poszczególnych jednostek, ani od rodziców, ani nie są przywilejem pochodzącym od społeczeństwa lub państwa. Tkwią one w naturze ludzkiej i są ściśle związane z osobą na mocy aktu stwórczego, od którego osoba bierze swój początek. Wśród tych podstawowych praw należy wymienić... prawo do życia i integralności fizycznej każdej istoty ludzkiej od chwili poczęcia aż do śmierci”.

„W chwili, gdy jakieś prawo pozytywne pozbawia obrony pewną kategorię istot ludzkich, których ze swej natury powinno bronić, państwo przez to samo neguje równość wszystkich wobec prawa. Gdy państwo nie używa swej władzy w służbie praw każdego obywatela, a w szczególności tego, który jest najsłabszy, zagrożone są podstawy praworządności państwa... Wyrazem szacunku i opieki należynej mającemu urodzić się dziecku, począwszy od chwili jego poczęcia, powinny być przewidziane przez prawodawstwo odpowiednie sankcje karne za każde dobrowolne pogwałcenie jego praw”.

2274 Ponieważ embrion powinien być uważany za osobę od chwili poczęcia, powinno się bronić jego integralności, troszczyć się

o niego i leczyć go w miarę możliwości jak każdą inną istotę ludzką.

Diagnostyka prenatalna jest moralnie dozwolona, jeśli „szanuje życie oraz integralność embrionu i płodu ludzkiego, dąży do jego ochrony albo do jego indywidualnego leczenia... Sprzeciwia się prawu moralnemu wtedy, gdy w zależności od wyników prowadzi do przerywania ciąży. Diagnostyka nie powinna pociągać za sobą wyroku śmierci”.

2275 „Jak każdy zabieg medyczny na pacjencie, należy uznać za dopuszczalne zabiegi na embrionie ludzkim, pod warunkiem że uszanują życie i integralność embrionu, nie narażając go na ryzyko nieproporcjonalnie wielkie; gdy są podejmowane w celu leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia”. „Wytwarzanie embrionów ludzkich po to, aby były używane jako <<material biologiczny>>, jest niemoralne”.

„Niektóre próby interwencji w dziedzictwo chromosomowe lub genetyczne nie mają charakteru leczniczego, lecz zmierzają do wytwarzania istot ludzkich o określonej płci lub innych wcześniej ustalonych właściwościach. Manipulacje te sprzeciwiają się również godności osobowej istoty ludzkiej, jej integralności i tożsamości” jedynej, niepowtarzalnej.

1 Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy świętej na lotnisku wojskowym, Radom, 4 czerwca 1991 r. Częściowo będzie to ujęcie skrótowe, katechetyczne.

2 „Nowiny” z dnia 16.01.1997, s. 10.

ks. Andrzej Skiba



WSTĘP

BIESZCZADY, ta nasza polska kraina,
 Jak inne swój własny urok ma.
 Niejednego tu swym pięknem zatrzyma,
 Który przez życie wciąż gna i gna.

Który przybył tu ciekawością tylko goniony.
 Chce tu pozostać – Bieszczadami zauroczony.
 By w rześkim powietrzu budzić się co rano,
 A przez okno widzieć przyrodę ukochaną.

„Bieszczadników” z doktoratem może poznać.
 W spokoju piękno przyrody kontemplować,
 By tu jej mile kojącego wpływu doznać.
 Byleby tylko wśród niej umiał się zachować.

Tu zostać chce jego serce.
 Tam obowiązek go wzywa.
 Co wybrać? Jest w rozterce.
 W życiu często tak bywa.

Chociaż go tak bardzo kusi
 Bieszczad uroda,
 Do domu on wrócić musi –
 Naprawdę szkoda...

W swym miejscu dni chciałby skrócić –
 Bieszczadzka tęsknotą dręczony.
 Jak najszybciej tutaj powrócić,
 By dogonić czas utracony.

Na pocieszenie, cóż rzeknę –
 Bieszczady wciąż zapraszają!
 Tak dumne, dzikie i piękne –
 Na ciebie cierpliwie czekają.

Kiedy znajdziesz choć trochę czasu,
 Skorzystaj ze sposobności –
 W Bieszczady przyjeźdź, do lasu –
 Przyjmiemy Ciebie tu w gości.



MOJE BIESZCZADY

Myśląc o Bieszczadach – mam przed oczami urokliwe krajobrazy.
 Myśląc o Bieszczadach – znów chcę zobaczyć dziewiczej przyrody oazy.
 Myśląc o Bieszczadach – chciałbym odwiedzić ich ciche zakątki zielone.
 Myśląc o Bieszczadach – chcę powtórzyć chwile tu mile spędzone.

Jadę w Bieszczady – ciesząc się jak dziecko, które prezent dostaje.
 Jadę w Bieszczady – z radością jak do przyjaciela, z którym chętnie przystaję.
 Jadę w Bieszczady – jak do najbliższej osoby w odwiedzinie.
 Jadę w Bieszczady – jak do życzliwej mi zawsze rodziny.

Będąc w Bieszczadach – czas tu inaczej, przyjemniej płynie.
 Będąc w Bieszczadach – muszę być choć na jednej połoninie.
 Będąc w Bieszczadach – koniecznie chcę posiedzieć koło wody.
 Będąc w Bieszczadach – nieważne są wszelkie niewygody.

Oglądając Bieszczady – chcę ich piękna jak najwięcej przyswoić.
 Oglądając Bieszczady – by wiele przeżyć, chciałbym się dwoić.
 Oglądając Bieszczady – chcę, by jak najwięcej z nich we mnie zostało.
 Oglądając Bieszczady – chłonę je jak balsam na mą duszę i ciało.

Bieszczady to – góry piękne, zielone, szeroko rozłożone.
 Bieszczady to – widoki różnokolorowe lub śniegiem przyprószone.
 Bieszczady to – zalewów wody ładne i spokojne.
 Bieszczady to – odpoczynek i dary przyrody hojne.

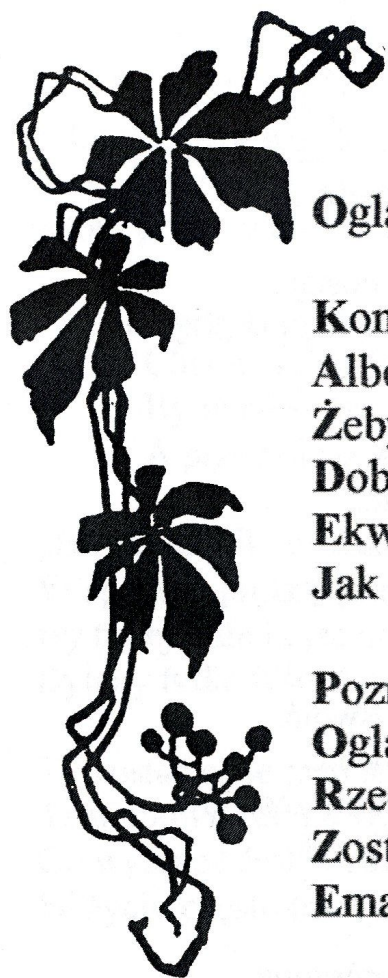
Opuszczając Bieszczady – smutno mi, jakbym od najbliższych odchodził.
 Opuszczając Bieszczady – by tu jeszcze zostać, na wiele bym się zgodził.
 Opuszczając Bieszczady – czuję, jak wiele sympatii mej tu zostało.
 Opuszczając Bieszczady – serce się smuci, a wcześniej się radowało.

Wspomnienia z Bieszczad – są tym, do czego zawsze wracam chętnie.
 Wspomnienia z Bieszczad – tak wesołe i miłe, że lubię je namiętnie.
 Wspomnienia z Bieszczad – są zawsze balsamem na złe nastroje.
 Wspomnienia z Bieszczad – nimi moją duszę ze smutku goję.

Moje Bieszczady – nie tylko moje, lecz dla wielu innych osób.
 Moje Bieszczady – to coś, czego opowiedzieć nie sposób.
 Moje Bieszczady – one prawie mi rodzinę zastępują.
 Moje Bieszczady – piękne, przyjazne, chętnie wszystkich przyjmują.



Polubić Bieszczady



BIESZCZADY piękne są o każdej porze roku.
Oglądaj je zawsze, bo wciąż są ciekawe.

Koniecznie zimą pozjeżdżaj na stoku,
Albo patrz na góry, pijąc kawę.
Żeby je poznać – powędrować trzeba.
Dobry plecak kupić, albo uszyć.
Ekwipunek mieć odpowiedni i kawałek chleba –
Jak na szlaki bieszczadzkie chcesz ruszyć.

Poznać te nasze specyficzne góry.
Oglądać i poczuć piękno przyrody.
Rzeczywiście wpatrzeć się w życie natury.
Zostawić w domu troski i wygodę.
Emanujące spokojem życie przyjmować.

Radość czerpać z bycia w miłym otoczeniu.
Okazaną gościnność uszanować.
Każdemu miejsce dać wspomnieniu.
Umieć Bieszczady kochać i nimi się radować.



BIESZCZADY

BIESZCZADY – BY TU BYĆ – WARTO ŻYĆ.

I nie jest to przesada wielka,
 Ekologia będzie ci służyć.
 SZkodzi jej rzucona butelka,
 CZy ogień nierozważnie rozpalony,
 A nawet wyrzucony niedopałek.
 Dość często to pożar lasu wzniecony.
 Yeti bieszczadzkie może spotkać śmiałek.



Doradzam;

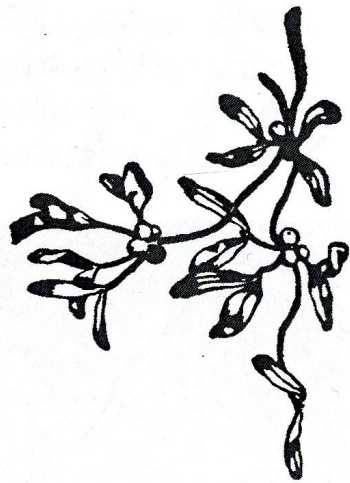
By tylko nie śpieszyć się jak w „nerwowym” mieście.
 By do pracy co rano w pośpiechu nie pędzić.
 By spokojnie z ludźmi porozmawiać nareszcie.
 By dowiedzieć się co robią i myślą sąsiedzi.

Tego efekty;

Tu człowiek się na swe życie, jakby z boku przypatruje.
 Tu tabletki wnet swe odstawia, bo ciśnienie się normuje.
 Tu proste, wiejskie życie – z pewnością docenisz na nowo.
 Tu seanse psychologiczne zastąpisz szczerą rozmową.

Proponuję;

Być tu urlopie, czy wakacjach warto.
 Być tu to frajda, o każdej porze roku.
 Być tu przejazdem lecz z wędkarską kartą.
 Być tu na jeziorze lub zjeżdżać ze stoku.



Aby poznać krainę;

Warto ominąć turystów duże gromady.
 Warto idąc szlakami zobaczyć Bieszczady.
 Warto też „ciuchcią” przejechać się przez te góry.
 Warto poznać ludzi, popatrzeć też na chmury.

Aby żyć się z Bieszczadami;

Żyć tu tak – jak człowiek wolny żyć może.
 Żyć tak, jak byś też chciał być prawdziwym „Zakapiorem”.
 Żyć tu jest też przyjemnie, choć trudno w zimowej porze.
 Żyć tak dobrze i zgodnie – miejscowi niech będą ci wzorem.

RYCERZ NIEPOKALANEJ

Św. Maksymilian Kolbe

Jak archanioł Michał jest dowódcą armii anielskiej Bogu oddanej –
Tak święty Maksymilian, dowódcą armii Rycerstwa Niepokalanej.

Tyś jest męczeństwem bardziej wyróżniony niż świętych wielu –
Rycerzu, Rycerstwa Niepokalanej założycielu.

Jak młodzi dobre zasady propagują przez harcerstwo –
Tak służbę Niepokalanej propaguje jej Rycerstwo.

Tyś świętym został z woli Bożej i swego wyboru.
Niepokalanej życie poświęcił – poszedł do klasztoru.
Ona matką, opiekunką najlepszą dla Ciebie była,
Twą świętość mając na względzie – przez życie Cię prowadziła.

Byłeś jak miłości Niepokalanej pochodnia żywa,
Która coraz jaśniej świeci i nigdy się nie zużywa.
Dla sił ducha i celów swych trzy zasady zawsze miałeś.
Wiare, modlitwę, miłość Boga – najbardziej doceniałeś.

Za święte życie i śmierć Bóg hojnie wynagrodził Ciebie
I zapewne godne Twojej świętości miejsce dał w niebie.
Teraz jesteś wysoko w nieba świętych panteonie.
Tak blisko Matki Maryi i Pana Boga na tronie.

Zasłużenie też przebywasz w niebiańskiej szczęśliwości,
Bo tak wiele zrobiłeś dla Maryi i swej świętości.
Prosimy – pomnij też na nas zwykłych ziemskich śmiertelników.
Wiele łask Bożych dla nas wyproś – ŚWIĘTY NASZ MĘCZENNIKU.



WSPOMNIENIE (rocznicowe)

Znów kolejna rocznica śmierci papieża „naszego”
I wciąż niekończące się kolejki do grobu Jego.
Wciąż jesteśmy tym zdarzeniem głęboko poruszeni,
Dla nas ogłoszenie Go świętym – niczego nie zmieni.

On przez nas za świętego już za życia był uznany –
Po śmierci o świętości każdy bardziej przekonany.
On to za życia przez Ducha Świętego kierowany –
Dobrze rozumiał świat i przez świat też był rozumiany.

Jak Chrystus – swe siły poświęcił dla Boga i ludzi.
Jego charyzma ciągle zdziwienie na świecie budzi.
Pracowitość - przykładem całkowitego oddania,
Była przyczyną Jego organizmu osłabiania.

Nie dla siebie, tak naprawdę żył dla Boga i ludzi,
Lecz gdy odszedł – czy ktoś inny tyle dla nas się trudzi?
On był nam dobrym ojcem, nauczycielem i bratem.
Tak trudno nam się pogodzić, że rozstał się ze światem.

Teraz jest w innym świecie – gdzieś tam w domu Pana.
Jemu chwała jak świętemu wnet będzie oddawana.
On modli się wciąż za nas wraz ze świętymi duchami –
I Matkę Boską prosi, by wstawiała się za nami.

Bardzo smutno na wspomnienie Jego męki i śmierci.
Serce się ściska i sama łza się w oku kręci.
On modli się za nas – my też módlmy się za Niego.
Dziękujmy Panu Bogu, że dał papieża „Wielkiego”.



Autor wierszy: Kazimierz Zarzyka

Prowadzenie Różańca Świętego przez poszczególne Róże w lutym:

9.02 Róża 2 p.w. Św. Tadeusza Judy
pan Drwięga Tadeusz

23.02 Róża 4 p.w. Św. Siostry Faustyny
pani Rudy Bożena

16.02 Róża 3 p.w. Św. Antoniego
pan Rudy Krzysztof

5 Niedziela zwykła – 07.02.2010.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic odprawimy dziś o godzinie 17:00. Zapraszamy wszystkich członków Róż, a także chętnych do odmawiania różańca.
2. Jutro, po Mszy świętej wieczornej, spotkanie Akcji Katolickiej.
3. W tym tygodniu zapraszamy młodzież gimnazjalną na spotkania przygotowujące do bierzmowania. W poniedziałek prosimy uczniów kl. I, we wtorek kl. II, a w czwartek kl. III. Rozpoczęcie Mszą świętą o godzinie 18.00.
4. We czwartek – 11 lutego – wspo-

mnienie Matki Bożej z Lourdes. Jest to Światowy Dzień Chorego. Z tej okazji, tak jak czynimy to każdego roku, zapraszamy wszystkich chorych, cierpiących na różnego rodzaju dolegliwości, aby uczestniczyć we Mszy świętej, którą odprawimy o godzinie 16:00. Od 15.15 będziemy spowiadać, aby w czasie Mszy świętej w stanie łaski uświęcającej przyjąć Sakrament Chorych. Prosimy, aby chorym czy mającym trudności z dostaniem się do kościoła, umożliwić uczestnictwo w tych świętych obrzędach. Z doświadczenia wiemy, że każ-

dego roku Sakrament Chorych przyjmuje w kościele bardzo dużo osób. Zapraszamy.

5. W najbliższą niedzielę wspominać będziemy patronów Europy, Świętych Cyryla i Metodego.

6. Dziś, jak ogłaszaliśmy na Gromniczną, po każdej Mszy świętej młodzież II LO zbiera datki pieniężne na operację dla swojej koleżanki. Na miarę swoich możliwości wspomóżmy to dzieło, aby umożliwić przeprowadzenie tej operacji.

Intencje w tygodniu 8-14.02.2010 r.

Poniedziałek, 8.02

- 6.30 w intencji Bernadetty w 21. rocznicę urodzin z prośbą o błogosławieństwo Boże i dary Ducha Świętego
7.00 + Tadeusz (greg.)
7.30 + Zofia (greg.)
18.00 1. + Agnieszka Laskowska 4 r. śm.
2. + Łukasz Łęcki od koleżanek i kolegów z pracy z Sanatorium „Stomil” w Rymanowie
3. + Edward, Stefania, Szymon

Wtorek, 9.02

- 6.30 + Zofia (greg.)
7.00 dziękczynna za łaskę zdrowia z prośbą o zdrowie o błogosławieństwo Boże dla Wandy
7.30 + Michalina 10 r. śm.
18.00 + Tadeusz (greg.)
2. + Zofia (greg.)
3. dziękczynna od Józefa za łaskę zdrowia w 10 rocznicę przeszczepu nerki

Środa, 10.02

- 6.30 + Tadeusz (greg.)
7.00 + Zofia (greg.)
7.30 + Anna Wojciechowska 16 r. śm.
18.00 1. o potrzebne łaski dla Apolonii
2. ++ z rodzin Królickich, Samockich } i Zmarzów
3. o zdrowie i Bożą opiekę na każdy dzień życia dla Bernadetty

Czwartek, 11.02

- 6.30 + Władysław i Anna
7.00 + Maria i Antoni Jędrzejowscy
7.30 + Zofia (greg.)
16.00 Msza św. dla chorych
18.00 1. + Tadeusz (greg.)
2. Radio Maryja

Piątek, 12.02

- 6.30 + Józef miesiąc po śmierci
7.00 + Tadeusz (greg.)
7.30 + Zofia (greg.)
18.00 1. + Tadeusz
2. + Krystyna Malec od studentów Uniwersytetu III Wieku
3. dziękczynna za otrzymane łaski

z prośbą o Boże błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego

Sobota, 13.02

- 6.30 + Wiktor Chrobak od rodziny z Bliznego
7.00 + Antoni Hnat 1 r. śm.
7.30 + Zofia (greg.)
18.00 1. + Tadeusz (greg.)
2. + Stanisław Gaździk 15 r. śm.
3. o błogosławieństwo Boże dla Janka i Kasi z okazji urodzin
Niedziela, 14.02
6.30 o dar macierzyństwa i ojcostwa
8.00 + Jadwiga 5 r. śm.
9.30 za parafian
11.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla sióstr z Róży św. Faustyny
12.30 + Marek Ogrodnik 3 r. śm.
16.00 + Zofia (greg.)
18.00 + Tadeusz (greg.)
Stróże:
Płowce: + Bazyli i Zofia

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email gpp2@op.pl

•ródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku